

l. (1792)

Pamiętnik o rewo-

lucyi polskiej

(bezwstydną krytyką prac sejmu,
pisaną przez Rosyjanina, czy Targo-
wiczana ?)

PAMIĘTNIK

REWOLUCYI POLSKIEY

TEUMACZONY z FRANCUSKIEGO.



Odpowiedz, którą książek War-
szawski niedawno ogłosił na
Deklaracyą wydaną przez
Ministra Pełnomocnego Najja-
śnieyszey Imperatorowy Roslyy-
skiej, mogłaby zadziwić Europę
swoim zuchwalstwem i fałszem,
którego jest pełna, jeśliby pocz-
ciwe dusze przywykłe od lat czte-
rech z boleścią patrzeć na przy-
padki udręczające tę część zie-
mi, niedoścignęły już od dawna
prawideł, i systemy, któremi się
rządzą ci, co zda się poprzyślegli
sobie na wzajem zgubę wszystkich
społeczeństw, i zakłócenie pokoju
rodzaju ludzkiego. Najjaśniej-

A

XVIII. 1. 919.

sza Imperatorowa Jeymść idąc za pobudkami wielkomyślne mi swojego serca, i skłaniając się do odwołania się prawnego zdrowey części Narodu, postanowiła u siebie wesprzeć protekcya swoją gorliwe zamyśły tych Obywateli, co z azardem swajego życia chcieli uwolnić Oyczyznę od haniebnych więzów, któremi ja skrepowano. Ogłaszając więc Polfzcze swoje życzliwe dla niey chęci, wykładając winy, których się zmowa panująca w Warszawie dopuściła względem Niey, i Narodu Polskiego, Imperatorowa Jmść nie adressowała Deklaracyi swojej do herztów, i spólników Warszawskiej zmowy, niemyśliła nigdy wchodzić w rzecz z sprzyświeżęcami, których głos tylko u Sądu odtąd słuchany być może, gdy ten z mieczem Sprawiedliwości w rękę, zapyta się u nich o sprawę popełnionych swawoli.

Zapewne Najjaśnieysza Imperatorowa Jmść pamiętna swojego dostojęństwa, i pewna prawości kroków swoich, którey tyle dowodów uwielbione Jey panowanie Europie dało, zamilczy z głęboką pogardą na fałszywe zarzuty, i podstępne wybiegi Warszawskiej odpowiedzi; wszakże nie od rzeczy zdami się będzie, gdy pochodnia prawdy oświecając krętoscielzki intrygantów Polskich, i ścigając ich aż w ostatnim okopie, obnaży w oczach Europy całą obrzydliwość ich spisku, pobudki, które ich uniosły do zaburzenia Ojczyzny, sposoby, których użyto, i straszliwe skutki, któreby ztąd dla Polski spływały, jeśliby potężna ręka KATARZYNY II. opóźniła ratunku swego konającejey wolności.

Od czasu zawartego w Moskwie 1686. roku przymierza, Rosyja dochowała.nayświetobliwiey przy-

jaźni i dobrego sąsiedztwa z Polką. Polacy byli to naydawnieysi, i nayokrutnieysi nieprzyjaciele tego Imperium, przez kilka wieków rabowali je, korzystając z dawney jego słabości; a Rosya jak skoro poczuła się na swoich siłach, śpieszyła da pomoc Polakom przywracając im wolność ich zakłóconą, a tron odjęty, prawemu ich Królowi. Lecz Polska jęczała zawsze pod rządem nieporządnym. Królowie niemając jako cień powagi, a dążąc jedynie do samowładztwa, znajdowali zawsze nieprzełamane zamiarom swoim przeszkody w małej liczbie możnowładców, którzy dzieląc pomiędzy sobą całą siłę krajową, byli częstokroć nierównie możniejszemi, niżeli sami Królowie. Narod rozdzielony na wiele partyi, uciskanych zawsze przez swych naczelników, był prawie przywiedziony do zupełnego

zniszczenia, bez sądów, bez mocy publiczney, bez znaczenia politycznego, kraj ten zdawał się być pustynią, którego mieszkańce jedno tylko myśleli, jak sobie na wzajem szkodzić, i jak pomnożyć mają gorzyc smutnego ich bytu. Królowie Cudzoziemcy panujący w Polsce, dzieląc starannie swoje między tym Królestwem, a swoim Państwem dziedzicznym, nie mogli mieć za swoje Ojczyznę tego kraju, w którym same krzywdy i nękania się odbierali za prace swoje. Usuwali się więc, a to usuwanie się ostatecznie wprowadziło nieporządek. Po śmierci Augusta III. cały kraj żądał jednogłośnie Piasta. Rosya stosując się do żądania Narodu, poparła wybór STANISŁAWA AUGUSTA. Epoka ta pamiętna jest pożytecznymi urzędzeniami.

Począł już był Narod kosztować pokoju, i karmić się na-

dzieją lepszej przyszłości; ale było jeszcze nadto wielu widzących swoje dobro w zamieszaniu, i nierządzie. Tłum passyi przeciwnych między sobą, a nienawistnych dobru publicznemu, rozniecił wojnę domową, której zapalczywość, i zapęd groziły Polsce ostatecznym upadkiem, tak dalece że ona dotąd byłaby tylko szerokim grobowcem, jeśliby w on czas zostawiono tych zapamiętałców zwierzecey ich zjadłości, i aż ledwo po wielu i długich nieszczęściach uwolniono Polskę od wpływu w rząd złośliwych Obywateli. Rok 1773 zwrócił jej pokoy i porządek.

W ten czas znajomość publicznego dobra, której światło nieszczęścia Oyczyzny w cnotliwych roznieciły, wzięła wzrost spory. Otworzył Narod oczy nad przyczynami swojego nierządu, i przekonał się o konieczney potrzebie

poprawy składu jego. Ządał nowey ustawy, któraby nieuymując prawom wolności jego, mogła mu upewnić trwałość oney, i swobodne używanie, wykorzeniwszy przyczyny wzajemnych niechęci; i swawoli możnieyszych.

Gorliwi więc i światli Obywatele, korzystając z dobrej pogody, gdy im nic nie przeszkadzało do pożytecznych urządzeń, dali uczuć Krajowi, że główna przyczyna niepokojów zawsze odradzających się w Polsce, było owo możnowładztwo szkodliwe wielkich urzędów, które dzieląc między małą liczbą pierwszych osób w kraju znacznych z imienia i bogactw całą prawie moc wykonawczą, podawało im sposobność wpływać gwałtownie w Sądownictwo, i kierować Seymikami według swey woli; że wszelka moc będąc w ich ręku, Narod nie mógł przymusić ich do dania

ŝprawy z poleczonego im urzędowania a daleko barziefy odjąć im te urzędy, które posiadając wŝelkie ŝwawole bezkarnie popełniali; że ta niepodległość tak przeciwna porządkowi ośmielała częŝtokroć tych pierwŝszych urzędników do roŝpuszczenia cudłów ŝwoim namiętnoŝciom, co przyniewalało innych możniefzych do utrzymywania na dworze ŝwoim zbroynego ludu dla odjęcia ŝię napaŝciom ze ŝtrony tych gwaltowników, od których prawa nie mogły ich oŝlonić; że wŝŝyŝkie ŝpoŝoby, którychby chciano użyć na powŝciagnienie tych nierządow bylyby daremne, pókiby ŝię nie zdeterminowano położyć generalny ŝrzodek między beŝpieczeńŝtwem wolności, a potrzeba ujęcia ŝwawoli, polecając moc wykonawczą mianowaney od Seymu Magistraturze, i nadając jey tyle władzy i powagi, aby urzę-

dnicy krajowi znali się bydź od
 niey zawilzacemi, i obowiązane-
 mi w czasie swoim sprawić się jey
 z swojego urzędowania. Narod
 przyjął z zapalem projekt tak da-
 lece, ubelpieczający jego spokoy-
 ność. Sprawiedliwość, i dobro
 publiczne przewodniczyły dziełu
 ustanowienia Rady Nieustającej,
 w której gdy Król, gdy Senat,
 gdy Stan Rycerski ucześnieństwo
 mieli, widział Narod, że w usta-
 nowieniu tey Magistratury nie
 dobro oddzielne którego stanu,
 ale dobro powłzechne całego kra-
 ju miano na baczeniu. Dwor Ros-
 syjski, którego wpływu to było
 zamiarem, aby gruntowne poło-
 żyć załady szczęśliwości Polskiej,
 potwierdził głośno Radę Nieusta-
 jącą. Rząd wziął prawdziwy kształt
 Republikańskiego Rządu. Narod
 oswobodziwszy się z rąk możno-
 władztwa, zakosztował prawdzi-
 wey wolności pod panowaniem

Prawa. Szlachcic ubogi, a skromny przywykły drzeć przed swoim napastnikami wznioł się do godności, i powagi swojego stanu, i postrzegł pierwszy raz, iż był równym tym, którzy go dotąd ciemnieżyli.

Łatwo domyślić się można, co za rozpacz objęła głowy niespokojnych możnowładców. Oni w powadze Rady Nienustającej widzieli przywłaszczenie władzy swojej, a tracąc społobność uciskania Narodu, rozumieli się bydz odartymi jako Króle z przyrodzonych im praw, i przywilejów, przez zbuntowane poddaństwo. I dla tego światli patryoci poczuli to dobrze, że to zbawienne urządzenie przynosiłoby Poliszczę spokojność doczesną tylko, słabą, i wątpliwą, jeśliby też sama potęga, która ją tylekroć wybawiła od nieszczęść, nie wiparła go swoją powagą. W samey rzeczy spiski

i z mowy były raczey przytepio-
ne, niżeli wykorzenione; możno-
władztwo czuwało na rozwalinach
swojej przemocy, a cheć panow-
wania rozkrzewiła się była zbyt
w niektórych domach, ażeby mo-
żno było spodziewać się, że one
kiedyż tedyż przeftaną na równo-
ści Republikantckiej. Wszytko
przekonywało Narod, że jeśliby
go zostawiono jemu samemu w
ten czas, gdy nie miał jeszcze do-
styc sił do utrzymania porządku
w kraju, gdy wszyskie części rza-
dowe ledwo co poczynaly kleić
się, zapewnie widzialby się natych-
miast pogrążonym znowu w stra-
szliwym nierządzie, z którego le-
dwo co wyzedłszy oddychać po-
czynał.

Powłzeczna woła, powłzeczne
mniemanie kraju całego były po-
budką Królowi Jmści, i Seymuja-
cey Rzeczypospolitey zanieść po-
korną proźbę do Najjaśnieyszey

Imperatorowy Jmści, aby raczyła Gwarancyą swoje upoważnić ustawę rządu, którą oni pod okiem jey nadali kraiowi, a Nayjaśniej-sza Imperatorowa Jeymość do-brotliwie na to zezwoliła.

Taka tedy jest natura tey Gwa-rancyi, przeciwko której nieprze-staią wrzeszczeć Warszawscy ro-kolżanie. J nie bez przyczyny zaiadaią się na nią. Ta bowiem Gwarancya truła przez dwanaście lat zbrodnicze ich zamachy; ta i dotąd ieszcze iedyną jest opoką, na której Narod w niewolnictwo wparty fundować może nadzieie oswobodzenia się z rąk swoich gwałtowników.

Widoczna więc rzecz, że teo-ria sronnicza, i wykretna, którą odpowiedź Warszawska kładzie Gwarancyom. nie może się byna-mniej stołować w tym przypad-ku. Jeśliby Jurisprudencya nie-przypuszczała innych Gwarancyi,

krom zaręczających całość ofiadłości, tedy miasto Genewa byłoby dotąd teatrem lwawoli, i prawy Pan Leodyyski byłby wygnany bezkarnie przez buntowników. O tę Gwarancją prosił cały Narod Polcki prawnie na Seym zgromadzony, tenże Narod potwierdził pokilkakrotnie Akt stanowiący ją. Ona więc miała za sobą wszelkie uroczyści prawa, chybaby spisek terażnieyszy Warszawski, który nie znał żadnych granic w sprawowaniu przywłaszczoney sobie mocy, rozumiał, że Rzeczpospolita była małoletnią aż do czasu ich gwałtów, i że dotąd niebyło nigdy w Polfcze naywyższej władzy.

Trzeba uważać jeszcze i to, że ta Gwarancya, którą nowatorowie nazwali *jarzmem kaniebnym dla Rzeczypospolitey*, była przeciwnie uciążliwym obowiązkiem dla Rossyi, ponieważ ona Gwa-

rantując Konstytucyą Rzeczypospolitey, obowiązywała się tym samym bronić jey przeciwko wszelkim spiskom, i rokoszom na obalenie jey ułożonym; a w tym przypadku Gwarancya Rosyyska dopełniała ściśle warunku, *trzeciego*, położonego za rzecz konieczną w opilaniu Gwarancyi uczynionym przez *odpowiedź*. ponieważ Imperatorowa Jmść, gwarantuje Rzeczypospolitey Polskiej Konstytucyą jey przeciwko wszystkim tym, którzyby chcieli ją wywrócić, to jest przeciwko wszystkim dawniejszym możnowładcom, których wywołać z krain ludzkosc nie kazała, a którzy zostając na łonie jego, koniecznie rozumiani byli za niechętnych, przeciwnych, i nieprzyjaznych nowemu porządkowi rzeczy. Dotykalnym dowodem tego, że Gwarancya wymierzona była przeciwko spiskom, i rokoszom, nie

zaś przeciwko odmianom które-
by się Narodowi zdało uczynić w
prawach swoich, jest Nota Hra-
biego Sztakelberga 13. Augusta
1776. Roku podana, w której u-
roczyście oświadcza: że *Najja-
śnieysza Imperatorowa Imść
niemyśla nigdy ścieśniać Rzecz-
pospolitę w sprawowaniu jey
władzy Prawodawczej.*

A ztąd naturalny jest wniosek,
że akt ten, którym Rosyja gwa-
rantuje wolność Polskę, zasado-
ną na jey Konstytucyi, jest i po-
winien być uważany iako praw-
dziwe dobrodzieystwo, tym cen-
nieysze nad prostą Gwarancyą o-
siadłości, im barzies wolność Na-
rodowa nie może iść nigdy w
porównanie z rozległością granic.

Doświadczenie nawet prędkie
przekonało Rzeczpospolitę o dziel-
ności środków użytych przez
nią dla zabezpieczenia swoiey spo-
koyności, i bezpieczeństwa. Rok

nie minął od czasu nowey Kon-
stytucyi, iako przeciwnie myślą-
cy nateżyli swoje usiłowania ku
obaleniu oney; które ieśliby wpły-
wem Roslyyskiej powagi powścią-
gnione nie były, ielzceby w ten
czas utraciła była Polska owoc
prac trokliwych. Od tego czasu
spokoyna wewnątrz i zewnątrz,
korzystała z dobroci rządu pole-
plzając stan swój tylą nawałno-
ściami skołatany. Uyrzano ją
w krotce na takim stopniu obfi-
tości, i pomyslności, na iakim
nie była za przeszłych rządów,
pod niczym panowaniem. Nay-
jaśnieysza Imperatorowa Imśc
nieprzestawiała dawać dowodów
swoiey nieinteressowanej przyia-
źni. Obstawiała gorliwie we wszyst-
kich zachodzących sporach Rze-
czypospolitey z sąsiedzkiemi
Mocarstwami. Uwolniła kraje Rze-
czypospolitey od najazdów Tatar-
skich, i haydamackich, tey odwie-

czney chłosty południowych jey
 prowincyi. Przyłożyła się do ży-
 żności Ukrainy, Podola, i Woły-
 nia, z bogaciwszy je niezmiernemi
 skarbami, które jey woynka w
 czasie przeszłej, i teraznieyszey
 woyny wyfypały. A nakoniec
 uwieńczyła dobrodzieystwa swoje
 przyęciem Rzeczypospolitey do
 spolni handlu ułatwionego sobie
 mnogimi zwycięstwami nad Por-
 tą na morzu czarnym, otworzy-
 wszy dla statków Polskich swoje
 porty, i pozwoliwszy im swojego
 pawilonu, które to pozwolenie
 było tak zyskowne dla Rzeczypo-
 spolitey, że ktokolwiek świadom
 jest handlu na morzu czarnym
 wyznać musi, że całą korzyść
 zwycięstw Ryslyyskich, w tey stro-
 nie świata zebrała dotąd naypryn-
 cypalniey Polska Rzeczpospolita.
 Jakoż ten Narod szlachetny i do-
 bry nie był nieczułym na tyle
 dowodów wielkomyślności tey po-

B

teżney Monarchini. Seym zgrómadzony w 1776. Roku wysłał uroczyſte poſełstwo dla oświadczenia KATARZYNIE II. uprzejmey wdzięczności. Od tego czasu nowe dobrodzieyſtwa Imperatorowy Jmści pomnażały zawſze te ſentymenta Narodu tak dalece, że 1787. Roku Król Jmść powodując ſię powszechney Obywatelów chęci czynił inſynuacye w Peterzburgu, o umocnieniu związków przyjaźni, i dobrego łąſiedztwa dwóch państw przez zawarcie obronnego przymierza.

Tym czasem gdy Narod przychodził do coraz więkſzego znaczenia, i gdy nowa uſtawa rządu potwierdzona od czterech naſtępnie Seymów, ożywiała wſzystkie części onego, złoſliwi obywatele trąpili ſię ſkrycie ſzczęśliwością krajową; wſzakże zaſtraſzeni powagą wpływu Rosyi, która niczego by pewnie nieopuſciła dla

rosprofzenia ich spisku, a do tego zhańbieni, i starci opinią publiczną, taili w cichości zawziętość swoję, a czekając lepszey pogody zamysłom swoim, narabiali tym czasem szalbierstwem, tak dalece, że sami byli najpierwszemi niby stronnikami Sojuszu z Rosyą, i w mowach swoich, i w pismach publicznych dowodzili niby ważności, i nieodbitey potrzeby tego ziednoczenia się.

W takim stanie znajdowały się umysły Polaków gdy się woyna zajęła z Turkami, a w krotce potem ze Szwecyą. Rosyja zajęta ważnemi obiektami w początku woyny, jako niesprawiedliwej tak niespodziewanej, musiała naturalnie utracić z widoku interessa Polskie. Nie skryło się to przed czuwaniem malkontentów. Wyfzli z swojego ukrycia, i zrzucili fałszywe postaci. Natychmiast tłumy pysznych, fanatyków wzięli

kiego rodzaju, ostatki dawnych rokołzów, także intryganci, awanturnicy, ludzie bez obyczajów złączyli się z niemi. Osoby pierwszego stopnia znajome z najnieporządniejszego sposobu myślenia ubiegały się o pierwszeństwo w tej tłuźczy. Ci podulzczani nieograniczoną ambicyą, bezwzględni na wszystkie systemy, i na wszystkie do utrzymania ich środki, ale jedynie prowadzeni żądzą panowania czolgali się długo, i zawsze niepożytecznie przedmożnemi na ów czas, aby zyskać jakowe kiedyż tedyż znaczenie. Sprawiedliwa pogarda, której stale doznawali, dodała do interesu ambicyi gwałtowny bodziec zadawnionej już nienawiści. Do tego osobistości prywatne, których wyliczanie i plógawiliby uczciwe pióro, zatruty nowym jadem ich zapalczywość. Taki tedy stek ludzi układał na ów czas ciąg dzie-

ła, które miało wyrzucić na nice postać Rzeczypospolitey.

Nastąpiły Seymiki. Naypierwsze staranie sprzyżonych było rozsyłać się po prowincyach dla rozlania w umysłach łatwowiernych spokojnego Obywatelstwa tey zapalczywości, która ich unosiła. Podstęp, oszczerstwo, przekupstwo niczego nieolzczydziło; *Należałoby zrzucić się z despotycznego rządu, który dał Narodowi kosztować wolności, i pomyślności nigdy dotąd niedoświadczaney. Należałoby uwolnić się od Swarancy Rosyjskiey, która sama była zdolna, i miała w tym interes, zabezpieczyć spokoyność, i niepodległość Rzeczypospolitey. Należałoby uzbroić się dla osłonięcia granic od unie-maney napaści Turków, od których we wszelkim przypadku woyska Rosyjskie osłaniały Rzeczypospoliteę. Temi sposobami szaleń-*

ce ci zniewoliwszy dla siebie chęci Seymikujacych, większość Pańców dała się czuć wcześniej, jakim się duchem Seym przyszedł ma rządzić. Związano Konfederacyą. Spisek mając w widokach swoich cywilnych uniżyć, i upodlić Narod, począł go omamiać. Zachowanie *rzędu wolnego Republikantckiego, i Magistratur w zwyczajnych im granicach* było ogłoszone od Konfederacyi jako grunt którego się mieli trzymać w obradach.

Nie długo potym gdy się okoliczności Europeyskie tak ułożyły, że sprzyśniężonym błysnęła pomyslna pora do robot umysłowych, nadewszystko zaś gdy nieczyfte źródła dostarczyły im obficie posiłków pieniężnych, poszli zatym bez zastanowienia się olbrzymim krokiem do wywrócenia całkowicie Republikantckiego rządu.

Rada Nieustająca była najpierwsza po której uderzono. Obywatele baczni widzieli w upadku tej Magistratury upadłą podpórę oyczytę ich wolności, i dostrzegli na ów czas czego spodziewać się na potym od Seymu tak złozonego można było. Gdy bowiem obalona została ta Rada, do której władza wykonawcza zupełnie, i straż Urzędników należała, naturalnie cała ta moc powróciła do Zgromadzenia Prawodawczego, a wichrzące głowy, które w nim przewodziły, pochwytili one z pośpiechem, i rozdzielili ją na wiele Kommissyi napelnionych po więkzey części ich stronnikami. Takim to sposobem na samym wstępie dochował spisek Warszawiki przyięgi uczynionej *nietykania Magistratur*.

Lecz daymy nawet gdyby przyięgi tej niebyło, alboż dla tego Seym miał prawo niszczyć Magi-

stratury ustanowione krajową uchwałą, i przywłaszczając sobie prawo, którego mu Narod niepowierzył. Jeśliby wolno było każdemu zgromadzeniu prawodawczemu pod pozorem nadaney niby sobie od Narodu pełnomocney władzy, odzierać wszystkie Magistratury z udzieloney im mocy, Narod widziałby siebie poddanym od czasu do czasu najobrzydliwzemu despotyzmowi wielkich zgromadzeń, których nam rewolucya Francuska, i Polska świeże dowody dały. A któryż jest kray, któryby się chciał poddać w nieuchronne niebezpieczeństwo podobnego zamieszania?

Lecz ambicya, i nienawiść ku Rosyi miały postępować równym krokiem w czynnościach spisku Warszawskiego. Poczeli już oni byli okazywać wstret ku niey odmawiając swawolnie zawarcie przy mierza, o które wprzody | prosili.

Woylko Rossyyskie w przeysciu swoim przez Ukraine za wiedzą Krajowey Zwierzchności czynionym, napaſtowane było przez wszystkie sposoby, które tylko niechęć podła a biegła w wynalazki wymyśleć mogła. W krótce Gwarancya proszona wprzódy od Narodu, i tyla Seymami potwierdzona, podpadła łowowi Nieustrajacey Rady, i została wywołana. Niechciano nawet dadź explikacyi Pełnomocnemu Posłowi Najjaśniejzey Imperatorowy Jmści tego niepoietego postępku, którym cząstka jednego Narodu znowiła umowy miedzy dwuma Państwami uczynione, tak właśnie, jako Monarcha znosi ustanowione od siebie prawo.

Aby zaś wciągnąć Narod do społeczeństwa ich widoków, i aby usprawiedliwić w oczach Europy podobne gwałty. trzeba było herfzotom spisku uwajć żale do Rossyi,



i rozkrzewić one jak nayobfzer-
niey. Poczeli więc napaſtować
ją z naywiększą nieſkromnością,
która w krótce nieznała żadnego
hamulca. Izba Seymowa nieu-
ſtannie brzmiała nayſwawlniey-
szemi wyrazami. Każde obrady
noſiły piątno nowey w tym ro-
dzaju nieprzyzwoitości, a Zgro-
madzenie Seymowe Stanów Rze-
czypoſpolitey Polſkiey, ſtalo ſię w
krótce teatrem zgorſzenia, na któ-
rym zapamiętali i fanatycy wy-
ziewali codziennie żółć ſwoię, i
wznosząc ſię do powagi Sędziów
Królestw, znieważali, równie Roſ-
ſyą, i naypoważnieyſze Europey-
ſkie potencye. Te ſmiechu go-
dne konwulſye, wartoby zawſze
były ſamego politowania, i po-
gardy, jeſliby nakoniec zapamię-
tałość ſprzyſiężonych Warſzaw-
ſkich niezamieniła ſię w naydzik-
ſze okrucieństwo, na którego wſpo-
mnienie wzdryga ſię natura ludzka,

Rzecz była godna szalbierskiej polityki Warszawskiego spisku przyzwać na pomoc swoje świętych nienawiści Religii, zwyczajney broni wszystkim nieprzyjaciołom publiczney spokoyności. W zamiarze przestraszenia Narodu, a barziefy jefzcfze przygotowania z tyłu woysk Roslyyskich *pospolitego ruszenia* Województw Ukrainskich, i Wołyńskiego, uknowano w Warszawie straszliwy projekt mniemanego buntu, podżeganego niby na Ukrainie przez Kapłanów obrządku Greckiego Orientalnego, za namową i podulżczeniem Rosfyi — Kilka sztuk broni sprowadzonych do Smiły po wzięciu Oczakowa dla sprzedania tam, jako rzeczy rzadkie, i ciekawe — Zaboystwa popełnione na drodze od hultaystwa — Zmowy niby postrzeżone poddaństwa, cierpiącego ucisk, niemającego rozsądku, broni, wsparcia — Otoż są dowody na któ-

rych budowano tę nieludzką intrygę, której okoliczności na domyśl wynalezione, i wystawione Narodowi pod groźnemi widokami, czyniły stare zawziętości sektarskie, i sprawiły powłzeczne wzburzenie we wszystkich prowincjach. Okrucieństwa, które ztąd nastąpiły, buntują widokiem swoim krew w człowieku.

Kommissya Cywilno. Wojskowa Województwa Wołyńskiego stała się krwawym Trybunałem sprawującym inkwizycyjalny despotyzm, i potępiającym na gardło za najmnieylzym podeyrzeniem wszystkich tych, którzy się znaleźli z powodu swojej Religii, lub swojego stanu w jakimkolwiek bądź związku z Rossyanami. Kapłanów tego Narodu zawleczono do więzienia, i zakuto w kaydany; innych poddanych Najjaśnieyszey Imperatorowy Imści jako to Kupcow, pogońszczykow, markieta-

Now odarto z majątkow, przesła-
 dowano, więziono, skazano na ca-
 łe życie do roboty publiczney
 pod naybliższemi pozorami, jako
 to naprzykład: za *znalezienie*
przy nich nożów; napaństwo
 przejeżdżających Kuryerow, za-
 trzymywano oddziały woysk Ros-
 syyfkich, mitrężono przewoz orę-
 ża do obozow Roslyyfkich prze-
 znaczonego, i żywności dawniey
 od Polfkich Obywatelów zakupio-
 ney, i na podwodach Polfkichże
 i Polskiem i nawet ludźmi przewo-
 zoney.

Naygorubsza dzikość Warszaw-
 fkiego spisku okazała się w postę-
 ku względem Biskupa Perejaślaw-
 fkiego, człowieka, którego życie
 całe było jedynym wzorem wżyft-
 kich cnot Chrześciańskich. Uża-
 nowanie powszechnie dla tego
 poważnego Prałata obywatelów
 wszelkiego obrządku w okolicach
 jego rezydencyi przeciwiło się

mocno tey potwarzy, która podobalo się kładź na duchowieństwo zofiające pod jego rządem. Zdało się więc rzeczą naylepszą obwinic jego samego, jako głowę, i przywodźcę buntu. Wyflano tedy siepaczow z Warszawy, którzy poimawłzy go obchodzili się z nim, jako z ostatniego gatunku człowiekiem, jako ze zbrodniem naypodleyfzym; lecz że było niebezpieczno odiać mu życie mieczem Sądu w oczach tych, którzy przez tak długi czas byli świadkami jego cnot, kazano go przeprowadzić do Warszawy, to przecie zbawilo go od śmierci; gdyż nie tak łatwo było fanatyzmowi dopiać swojego okrutnego celu w Stolicy, jako zarzezał niewinne ofiary w cieniu dalekich prowincyi. Wszystkie uśłowania, wszystkie podstępysprzyfieżonych czynione przeciwniepodeyrganey niewinności Bi-

łkupa były daremne; a niemożność obwinienia jego aż dotąd, jest naydowodnieyszą pewnością niesprawiedliwości dzieła. Nierychło oni postrzegli się w błędzie swoim, niewinność uznana Rządcy obalała wszelkie podeyrzenia rzucone na podległych jemu. Chciano więc pozbydź się kłopotu ułatwiając Biskupowi ucieczkę, ale ten szanowny mąż chlubny świętością sprawy swojey, dla której cierpiał niewinnie, został z bohaterkim męstwem w więzieniu swoim dla okrycia hańbą swych prześladowników; a wzywając przeciwko nim wieczney sprawiedliwości nie chciał być winnym swobody swojey rekom świętokradzkim, które mu ją wydarły.

I po takich to zbytkach, i niegodziwościach, jako się tu wicznie opisały *Odpowiedź Warszawka* odwoływa się do *sluszności Imperatorowy, aby raczyła wi-*

Dzieć w postępkach rządów Polskiego raczemy skutki niespokojności sprawiedliwej, nizeli złej woli. Samym więc tylko ludziom, którzy zapomnieli na wszystkie względy przystało prosić Imperatorowy Jmści, aby się przyznawała do zbrodni, które śmieją jej przypisywać. Nadto wiele Imperatorowa Jmść dała dowodów prawości swoiey, i wielkości dułzy, aby jej sława mogła co od tych potwarzy ucierpieć. Jeśliby podobne śródki nie były zawłze w obrzydliwości Dworowi Roslyjskiemu, jeśliby niepoślakowanym jego prawidłom nie było w brew przeciwno podżęgać do rokoszów czerń niedołęzną i ślełą, alboż w takim razie nienależałoby wesprzeć ją przynamniej jakąkolwiek mocą, aby jej nie wystawić na rzeź? lub jeśliby Imperatorowa Jmść chciała na ów czas dać uczuć spiskowi skutków swoiego

gniewu, nie rozkazałażby była pójść wojskom swoim w głąb kraiu? lub potrzebowałażby była do tego pomocy chłopstwa Polskiego? którego owszem poddaństwo panom swoim było zawsze jednym z prawideł zalecaney systemy rządu od Imperatorowy Roslyyskiej dla Polskiej Rzeczypospolitey.

Mówi *Odpowiedź Warszawska iż nie skarżono się nigdy przed Sejmem o te krzywdy; ale niezczęśliwe ofiary uciśnione od niepaczow spiiskowych mogłyż nieść skargę do tego, który w tych okropnych rozprawach był razem prawodawcą, sędzią, i stroną? alboż dano iaką satysfakcyą na powtórzone odczwy Posła Roslyyskiego, pomimo to, iż ten nawet w notach swoich mówił raczey, iako o krzywdę ludzkości, niżeli, iako o zgwałcone prawo Narodów, i trwających Soiuszów.*

Ta straszliwa krucjata wsparta zabobonnością, i ślaczem, obłąkała aż do szaleństwa zwiedzioną tłuszcze, i ośmieliła sprzyświeżonych do niezachowania żadnego względu w postępkach swoich dla Roslyi. Właśnie w ten czas uchwałił Sejm wysłać Posłów do rozmaitych dworów. Wszyfkie inftrukcye miały rozkazy naywyrażnieyfe wzniecać wżedy nie-nawiści dla Roslyi, potwarzać zamysły, i systema tego Dworu, i mnożyć wżedy dla niego nieprzyiacioł. Mianowicie Poselstwo do Konstantynopola warto iest zaftanowienia się. Porta Otomańska była w otwartej woynie z Roslyą, a tym czalem Minister wysłany od spifku Warfzawskiego miał w zleceniu starać się o zawarcie z nią traktatu obronnego, i zaczepnego. Odpowiedź nawet Warfzawka musiała się zgodzić na to, mimo niezrozumiane dyftyn-

keye, które chciałyby czynić w odmianach czasów. Ale prócz tego, dowody dzieła zapisane są we wszystkich prawie Archiwach Europejskich, i sami sprzyśiężeni, nie tylko, że w swoim czasie nie zapierali się go, lecz nawet chełpili się onym, i tryumfowali. Ta więc negocyacya popierana była gwałtownie, i w krótcie zgodzono się na projekt Traktatu, w którym między innemi punktami Polska przyymowała z wdzięcznością Turecką Gwarancyą. Wiedziano w ten czas dwie rzeczy, którym potomność nieuwierzy. Polska zniósłszy Gwarancyą Rosyjską przyymuje pokornie Gwarancyą Turecką; i odmówiwszy swawolnie przymierza z Rosyją, wchodzi w przymierze (z niebezpieczeństwem ściągnięcia na się niewątpliwey i okropney wojny) z Portą Ottomańską, która sama przywiedziona w on czas

oreżem Roslyjskim do ostatniego stopnia niemożności i upodlenia, wzywała na pomoc swoje całego okręgu ziemskiego; a wszakże Warszawskie Zgromadzenie śmiało publicznie głosować za dziękczynieniem Ministrowi swojemu za takową negocyacyą! Zdarzyły się przeszkody w tych pierwszych krokach, iednak Warszawa nie zraziła się onemi. Zda się że zawarcie Traktatu z Turkiem iedynym było obiektem ich żądania. Wydatki niezwyuczayne Poselstwa, duma i wstręty upokarzające ze strony Porty, przeciwności wszelkiego rodzaju, pośmiewilka całej Europy wlyztko się zniosło z cierpliwością w nadziei dotarcia nakoniec tego chwalebneho Soiuszu, *który miał rzucić strach na Rossyą, i zabezpieczyć niepodległość Polski.* Ministerium Ottomańskie obarczone nieszczęściami w tey wojnie

niepomysłney, miało przecie tę pociechę, iż widziało pysznego reprezentanta Rzeczypospolitey, która świeżo odzyskała wolność swoję, czołgającego się u nog swoich przez lat cztery, i proszącego pokornie o protekcyą; warte śmiechu widowisko samymże nawet Turkom, którzy sami w ich nieszczęśliwych okolicznościach wzbudzali politowanie nawet u swoich nieprzyjaciół. Obraz ten mógłby zabawić, ieśliby można było utłumić w sobie gniew, który on wznieca — Toż bezkarnie wolno wystawiać na szyderstwo Imię Polaka w oczach całego świata? — Toż Turczyn zbliżający się do swego upadku, będzie widział u nóg swoich potomków tych bohaterów, którzy niegdyś zdołali wydrzeć zwycięstwo z ich ręki tryumfuiącey, którzy najpierwsi starli bisurmańskę pychę, i omyli ichże krwią hańby Chrze-

ścianstwa? — Nie, obłąkani obywateli! nie jest ten bratem waszym, który was upadła, nie jest waszym przyjacielem, który zdradza wasz honor. — Polacy nie podłością kupują się wolność, nie tą drogą Przodkowie wasi iey nabyli, i ustanowili; i wy nieotrzymacie iey z rąk Iprzymierzonych, którzy karmiąc was hańbą, i wzgardą tłumiąc w sercach waszych wszelkie szlachetne uczucia, oswaiają was wcześniej z niewolą, którą dla was zgotowali.

Dotąd Seymowe czynności były tylko wstępem potrzebnym do zamierzonego celu. Tu odkrywa się główne dzieło, które sobie założyła partya panująca, w samychże początkach Seymowania. Nic już nie mogło tamować kroków spisku, przemoc iego, iawna w każdym zdarzeniu przez ciąg cały obradow, utorowała drogę ku wszystkiemu, cokolwiekby się

przedsięwziąć podobało, a Narod znękany od tych, którzy mieli wszelką władzę w ręku swoim, przyymował w cichości prawa od swoich Panów. Wojsko przez nich podniesione, pod rządem najpierwszych ich stronników, poczynano dawać czuć siebie, zaiecie dziesięciu milionów złotych szczęśliwie uskutecznione nowe podało łatwości. Herłztowie spisku poczuli w ten czas, że to był moment dla nich do wykonania głównych zamysłów.

Wszakże dawna Konstytucya, lubo podkopana i nadwierzona we wszystkich prawie częściach swoich, miała jednak dawniejsze formy, za pomocą których dobrzy Obywatele mogliby jeszcze w spokojniejszym czasie zwrócić porządek i wolność. Trzeba było obalić do gruntu cokolwiek jeszcze zostawało, a na to miał postawić rząd niepejęty, i dzięki, co

było główną czynnością, mającą uwieńczyć ich starania.

W czasie zwolenia podwoyney liczby Posłów, radzono się Narodowi względem wyboru następcy na Tron Polski za życia Króla. W Uniwersale publikowanym na ten przypadek Sejm dawłszy już dołyć dowodów swojey nierzetelności oświadcza Narodowi: *że tym krokiem nie myśli cale narużyc prerogatywy wolnego wyboru Królów, któren Narodową jest własnością*; i co dawniey nie co tenże sam Sejm w prawach Kardynałnych potwierdził, i sankcyonował, ile gdy Sejm nawet i niema mocy narużać dawnieyszego Prawa Kardynałnego stanowiącego, iż za życia Króla o wyborze następcy myśleć niegodzi się. Narod przyjął dołyć spokojnie ten nowy dowod despotyzmu Seymowego, przywykły już od lat trzech patrzeć na

jego postęпки pełne zawsze pogardy dla Praw dawnych, Intryganci rozlypani po Seymikach czynili ludowi oczy kłamliwym blaskiem zwierzchney użyteczności projektu zamykając je sztucznie nad naruszeniem prawa.

Z tym wszystkim Narod sprawiedliwie ustraszony tajemnymi widokami spiskowych, mając właśnie powód do tey bojaźni z mów powtórzonych niejednokrotnie na Seymie względem Sukcesyi, ośadził potrzebną byź rzeczą uprzedzić ostatecznie nieszczęście swoje ogłaszając w tym punkcie woła swoje. Ani podstępny, ani wybiegi, ani postrachy, nic słowem nie mogło wytepić wkorzenioney nienawiści, którą zawsze Narod Polski zachowywał do dziedzictwa Tronu. Nigdy woła Narodu nie była barziej jawna, barziej powzięczna, więcey jednomyślna, a tym samym nie miała więcey za

łobą prawności, jako wola w tym
 przypadku ogłoszona, którą Na-
 rod Polski odrzucił następitwo.
 Z liczby pięciudziesiąt ośmiu Sey-
 mików, składających ciało Rze-
 czypolpotey, pięćdziesiąt troje
 mówiło o nim z obrzydzeniem,
 nazwały zdraycą Oyczyzny, kto-
 kolwiekby je chciał proponować,
 i rozkazały swoim Posłom w przy-
 padku, gdyby to nastąpić miało
 protestować się, i wyysść z Izby.
 Taki był ostatni głos wolności
 Polskiej, Oltarz jey już był wy-
 wrócony, ale głos jeszcze da-
 wał się slyszec we wżyskich ser-
 cach.

Wybor więc Królów był Sank-
 cyonowany w ten czas sposobem
 nayprawnieyszym, uznany wolą
 powszechną, podpisany w Instru-
 kcyach Poselskich, a to żądanie
 Narodu było wczesnym wywró-
 czeniem, i zaskarżeniem nayuro-
 czystszym wżyskich wybiegów,

któreby się użyły na ustanowienie następstwa.

Tu wypada jedno pytanie, czy może się pozwolić Zgromadzeniu Prawodawczemu naruszać Konstytucyą krajową, i obalać jey prawa fundamentalne bez wyraźnego na to rozkazu od tych, którzy jemu moc nadają? Dla rozwiązania którey to wątpliwości niezaciekając się daleko, dośyć jest rzucić oko na nieszczęśliwe skutki, któreby pociągnęła za sobą podobna moc nadana Prawodawczym społeczeństwom. W takim razie, każde prawodawstwo mające inne widoki od poprzedzającego, lub uniesione niezgodnemi namiętnościami, mogłoby wywrócić to wszystko cokolwiek je poprzedziło, jako i Sejm Warszawski to uczynił. Narod więc podlegając od czasu do czasu wzburzeniom które zawsze się zdarzają przy odmianach znacznych w politycz-

nym porządku, niemiałby nigdy pewney Konstytucyi, a przechodząc nieustannie od systemu do systemu, byłby wiecznym siedliskiem nieporządku i zamieszania.

A ztąd daie się widzieć dowodnie, że prawa polityczne powinny obowiązywać zgromadzenia polityczne, tak, jako prawa cywilne obowiązują każdego w szczególności obywatela, i że te zgromadzenia nietylko że niemają mocy ich obalać, ale nadto powinny je mieć za olnowę, i prawidła swoich obradow; gdyż inaczey uchwały ich nienależałoby nazywać Prawami Konstytucyynemi, ale mieć je jako za akta doczesne woli, jednego z zgromadzeń Prawodawczych.

To pewna, że Narod ustano-
wiwszy sobie Konstytucyą niewyrzekł się prawa poprawienia oney, i odmienienia, kiedyby dobro krajowe tego wyciągało; ale to pra-

wo nie może należeć do Zgromadzeń prawodawczych, chyba w ten czas tylko, kiedy Narod cały wyraźnie mu to pozwoli. On sam może sądzić o skutkach praw, które sobie ustanowił, i o potrzebie ich poprawienia. I dla tego to on podzieliwszy się na zgromadzenia osobne dla wyboru Posłów, zostawił sobie prawo dania im instrukcyi. Jak tylko milczą one o wszystkich prawach, jak tylko nie skarżą na które z nich wyraźnie; to samo jest dowodem ich dobroci, jest potwierdzeniem dla nich uroczystym, i w ten czas powstawać przeciwko nim jest występkiem.

Niechay tu nikt nie kładzie przeciw temu fałszywego rezonowania nowej Konstytucyi Warszawskiej na wzór Francuskiej ułożoney; że *Reprezentanci ludu zgromadzając w osobach swoich swietu skład zarufania publiczne.*

go mają być uważani, jako Re-
 prezentujący cały Narod; zkład
 wyprowadzono wniosek, iż nie są
 obowiązani całe powodować się
 w obradach swoich przepisanej
 sobie woli tych, którzy ich obra-
 li. Narod wybierając Posłów o-
 bowiązuje ich tłumaczyć w zgro-
 madzeniu generalnym żądania par-
 tykularne każdej częściczki kraju.
 Te żądania zebrane w jedno, i
 urządzone w stosunku do powzię-
 chnego dobra, są jedyną wyroc-
 nią, zkład mają wypływać Prawa.
 Jeśliby Posłowie mogli myśleć, że
 im wolno niedbać na przepisy wy-
 rażone w ich instrukcyach, tym
 samym nadwreżaliby oni tę moc,
 która stanowi ich Poselstwo, a
 przeto nie składaliby tylko zgro-
 madzenie osob prywatnych, któ-
 re zawodząc publiczną ufność,
 chciałyby dać za prawa Naro-
 dowi własne swoje widzimi się.
 Jako świat stoi, sami tylko roko-

szanie, i buntownicy śmieli sprzeciwiać się tey prawdzie, i ci zawsze nie tyle napaścowali ją rezonowaniem, jako gwałcili przemocą, a to jest co uczynił Sejm Warszawski.

Lubo przyzwyczajony już był od dawna niedbać o publiczne mniemanie, niespodziewał się przeciwie znaleźć w Narodzie sprzeciwienia się tak otwartego. I dla tego herłtowie śpiłku nie tylko że nieuznali w wyrazie woli Narodowej świętego sobie rozkazu, ale mieli go języczne za wrzaski buntownicze. Niepodobna rzecz była winić w tym przypadku wpływ zagraniczny; przeto sprzyśiężeni wywarli niechęć swoją przeciw łamemu stanowi Szlacheckiemu.

Wielka część barzo domów tego szanownego Stanu, któremu jedynie prawo pełno - władztwa krajowego należy, niestatkami

czasu, lub przemocą możnych w Narodzie Panów. pozbawiona została dóbr swoich nieruchomości. Byli więc przymuszani szukać swojego wyżywienia wyplacając nabytym roboczną groźmą zaarendowany kawałek ziemi, lub wyślugując się Oyczyźnie w obowiązkach niższego stopnia. Pomimo to jednak krew w ich żyłach była krwią czystą dawney Szlachty Polskiey, owych założycielów Rzeczypospolitey, którzy będąc członkami prawemi Narodu nie mogli zlać prawa na nikogo odarcia z tego przywileju ich potomków. Sejm Warszawski rzucił przekleństwo swoje przeciwko tej Szlachcie słabej, a niewinney, mocą którego odcymuje jey niegodziwie odwieczne prerogatywy, i pozbawia ją najdroższego, obywatelstwa Polskiego prawa głosowania na cymikach, miejscu reprezentacyi Na-

rodu. Tym postępkim zgwał-
cili (przyśleżeni warunki nayspier-
wszey umowy stanowiący Iolske
Rzeczpospolitę, umowy dawniey-
szey od wszystkich form rządu,
dawnieyszey od wszystkich ustaw,
to jest umowy rowiennictwa co do
Praw, i Przywilejów wszystkich
osob składających Stan Rycerki.
Takim sposobem rokożanie War-
szawscy począwszy gwałty swoje
od najsłabszey części Narodu,
dawali znać wczesnie jaki despo-
tyzm całemu gotowali Krajowi.

Lecz właśnieby im niedosyć
było tego Prawa dla okazania za-
wziętości swojej ku Stanowi Szla-
checkiemu; wynaleźli jeszcze no-
we sposoby uniżenia go upadlając
widocznie dostojność jego przy-
puszczeniem do Szlacheństwa kil-
kaset osob po wiekszey części lu-
dzi nieznanomych, wydobytych z
tłuszczy haniebnymi sposobami,
okrytych hańbą opinii publiczney,

D

a niektórych nawet sądowni de-
kretami. Niedość na tym, ten
postępek będąc zbrodniczym, i
ściągając sprawiedliwy gniew Sta-
nu Szlacheckiego, dał im uczuć,
iż trzeba szukać dla siebie obro-
ny, którą oni w mieszczañstwie
znaydowali. Stan tych ludzi w
Polszcze wyciągał to prawda nie-
jakiey ulgi, którąby sprawiedli-
wość, i dobro Krajowe podadź
mogły, jeśliby sprawiedliwość dy-
ktowała Prawa sprzyśięzonym.
Panująca zmowa w Polszcze na-
dając Prawo Mieszczanom niemy-
śliła o tym, aby z nich uczynić
ludzi pożytecznych Oyczyźnie,
ale aby ich użyć, jako narzędzia
do swoich zamyśłów. Gdyby zaś
fklonić tych ludzi prostych, iżby
się stali siepaczami, trzeba było
nabić im głowę tym, iż nie mo-
że bydź pomiędzy nimi człowie-
ka tak podłego, tak nikczemnego,
tak okrytego zbrodniami, któryby

nie nie mógł spodziewać, że za-
 czasem może bydź Szlachcicem.
 I to jest co uczyniono ustanawia-
 jąc Prawo nadające Szlachectwo
 tym, którzyby mogli posiadać
 majątku na dwa tysiące (*) Czer-
 wonych Złotych, a ci sami, którzy
 wygnali ze Stanu swojego, i ob-
 nażyli z pierwszych zaszczytów
 Obywatelstwa, nieszczęśliwe po-
 tomki bohaterów owych, co nie-
 gdyś krwią swoją uwiecznili chwa-
 łę, i potęgę Rzeczypospolitey, ci
 sami zezwolili przyjąć w poczet
 braterstwa uciekłych od galer
 złoczyńców, i widzieć z czasem
 w Świątnicy Prawodawczyey na-
 znaczonych fromotnemi piąt-
 mi mściwey i sprawiedliwości.

D₂

(*) Ktoby płacił dwieście złotych Polskich podat-
 ku, co znaczy w Polsce, gdzie dobra Ziem-
 skie dają łatwo dziesięć procentów. dwa tysiące
 Czerwonych Złotych funduszu.

Nic niebyło miłszego dla sprzy-
siężonych, iako widzieć zapal miesz-
czaństwa z okoliczności tego pra-
wa. Nowy to był politek do ich
głównego zamiaru, trzeba go więc
było podzegać. Wten czas tedy
widzieć było, iako ludzie naypień-
wszego znaczenia w Warszawie,
samą pychą i nadętością tchnący,
niewoląc naturę swoją do naypor-
nieyszych podłości, gdy ambicyi
żadna rola niekosztuje niczego,
zaślugiwali się naypodleyzey tłusz-
czy, biesiadowali z niemi wespół
po Karczmach, przewodniczyli w
ich igrzyskach i pianaństwie, do
których przykładali się rozdając
pieniądze, i dostarczając napoiow
w ciągu kilku tygodni, i nakoniec
uwieńczyli swoje chwalebne stara-
nia wpisywając się z nayuroczyt-
szym przyięciem w poczet nowe-
go stanu w liczbie czterdzieści
znacznieyszych osob, spolników
Warszawskiego spisku, w przewod-
nictwie Marszałka Seymowego.

Naſtał nakoniec okropny dzień Polſkiej wolności. Sejm rozpoczął ſwoie obrady, Połkowie po więkſzey części, w których wolność znaleźć mogła obrońców, nie byli przytomni, uſłając przyrzeczeniu, które Sejm przed Odroczeniem Seſyli uczynił, nietykania materyi politycznych, aż na drugim tygodniu od otwarcia zaſiadań, Dnia 3 maja, który to dzień zoſtawi wieczną plamę w dziejach Polſkich, piętnaſcie tyſięcy mieſzczan po więkſzey części Cudzoziemców, wyrzutków z Sąſiedzkich krajów oſiadłych w Warszawie dla Sprawowania kunſztów ſwoich, których w czasie pijańſtw przeſzłych poduſzczono, i podburzono, napełniły dziedziniec, i wſyſtkie bramy Zamkowe, iako też i ganki Sejmowej Izby, Gwardye i armaty rozſtawione po rozmaitych częściach miasta, miały ie na oku, kilkaſet żołnierzy,

ludzi dobranych i gotowych na
 wszystko otaczały tron, Powszec-
 na trwoga okryła wszystkich twa-
 rze; znać tylko było Sprzyśięzo-
 nych po zbrodniczey ich radosci,
 Zaczęto czytać mniemane depesze
 odebrane niby od Ministrow u
 Zagranicznych Dworów, które ied-
 nołtaynym piśane sposobem, jako
 dyktowane od iedneyże wyrocz-
 nie, wystawowały wszystko pod
 okropną postacią, i dawały iasnie
 poznać, że były wymyślone, i
 ułożone zgodnie dla zagrożenia lu-
 du niegodziwością, niby Zamiarów
 sąsiedzkich, i Smiechu godnemi
 wymysłami, W iednych *podział Pol-
 ski między trzema potencjami.* w dru-
 gich *Projekty Pruskie,* w innych roz-
 zjarpanie *Rzeczypospolitey na sześć
 części, z których iedna naznaczona Ge-
 neralowi Zagranicznemu &c, &c;*
 herztowie spisku powstaia: Rzecz-
 „ pospolita, prawi, w iawnym nie-
 „ bezpieczeństwie; nic ją niezbawi

„ ieno obalenie dawnego rządu.
 „ Kozactwo urczyało wlofy nie-
 „ wiadom Polskim, Prussia chce
 „ naszego podziatu. Rossya przy-
 „ sile znowu Hrabiego Sztakelber-
 „ ga, i naznaczy mu mieszkanie w
 „ Zamku Królewskim, poniewazesz-
 „ my zabrali pałac, który do nie-
 „ go należał; a zatym trzeba oba-
 „ lic do szcztetu, cokolwiek się
 „ ostalo, trzeba skrepowac Kayda-
 „ nami narod, a nuż będzie on
 „ szczteliwszy w niewoli, nizeli
 „ byl na wolności. „ Jest to tresc
 pryncypalnieyszych mów powie-
 dzianych na Sessyi 3. Maia, która
 w przyszłych wiekach za baykę
 poczytana będzie. Trzy tyfiace
 wrzaskliwych glosow zagluszyly
 slaby opor ludzi rozsądných, i swiat-
 lých Obywateli; trzy tyfiace szabel
 wifialy nad Karkiem ktokolwiek by
 się ważył poruszyc. Nastae na nie-
 iaki moment glębokie milczenie w
 Izbie. Czytaja ustawę; za pierwszym

artykułem zaczynają się okłaski, Prawo nakazuje trzykrotną rozważę nad projektem, ale, ci, co pogwałcili wszelkie prawa, odrzucają bezczelnie wszelką rozważę, i czas namysłu. Głosu nawet Sekretarza większa połowa słyszeć nie mogła, a tym czasem samo *Vivat* słyszeć się daie. Dwudziestu Sprzyśięzonych, i piętnaście tysięcy rabusiów obalają Rzeczpospolitą Polskę, niszczą wolność, narzucają rząd Samowładny, i Tron dziedziczny pomimo wyraźny zakaz Narodu, Biegają do Kościoła uczynić w obliczu Stwórcy nowe Krzywoprzyśięstwo, tyle razy powtórzone, i przyzwać Jego Święte Jmie do współnictwa Kraiowego rozboiu, który tylko co dopelnili.

A gdy się kto doczyta ieszcze, iako w tym dniu straszliwym między innemi niegodziwościami, Reprezentant ludu, Szlachcic Polski, który w całkowitym swoim Oy-

czyźnie poświęceniu się, niewidział
 w tym postępku żadnego wstydu,
 żadnego upodlenia, którym mógł
 niešťczęśliwą ratować Oyczyznę,
 czolgaiać się po ziemi w głębokiey
 rozpaczey w pośrzodku trzech ty-
 ścięcy szalonego ludu, naygrawaią-
 ącego się zeń i ledwo powściągaia-
 cego ręce od wywarcia nań gwał-
 tow, żebrzał, iako o naywiększą
 łaskę, dania sobie głosu, mający na-
 to z kąd inąd od narodu sobie da-
 ne święte, i niezaprzeczone pra-
 wo; gdy mówię doczyta się kto, iż
 ten Obywatel Cnotliwy był ko-
 pany nogami od otaczaiących go
 sprzyśięzonych, lubo ta zbrodnia na
 kimkolwiek bądź dopełniona niema
 żadney za sobą wymówki, niechay
 iednak nierozumie, aby to miał być
 iaki człowiek nieznany lub wzgar-
 zony lub przynajmniey znaiomy
 niechęcią ku panuiącey partyi. Był
 to JW. Suchorzewski obywatel czi-
 godny dla swoich cnot, i swojego

Patryotizmu, tenże sam, który na kilka dni przedtym uwiedziony zapewne gorliwością, ale szanowny nawet w obłąkaniu dla Obywatelskich widoków przyłożył się niechęć do Skrytego zamiaru burzliwych głów Warszawskich nadając miezczaństwu prawo, i skłaniając wszystkich do przyjęcia onego swoją wymową męską, i przekonującą, tenże sam, któremu trzema tygodniami wprzody panująca partya stawiała Oltarze, którego pochwały po całym Królestwie powtarzano, którego Król ozdobił znakiem swojej życzliwej ku niemu chęci, ten więc Obywatel gorliwy i Światły wychodząc z Izby Seymowej, gdzie ledwo niezginął od rąk sobie równych, był okrytym potwarzami, i złorzeczeństwem od ostatniego steku pospolstwa, które napelniało dziedzińce Zamkowe, a które iego na kilka dni przedtym zbawcą swoim, i dobrodzie-

jem nazywało. Taka jest własność rewolucyi. Targają wszelkie związki Społeczeństw, rzucając wszelki hamulec prawa, gaszą w sercach obywatelskich wszelką cnotę, i niepamiętni ich czynią na wszelkie obowiązki.

Otoż jest opisanie rewolucyi 3. maja; mieszanina niepojęta podłości, szaleństwa, i dzieciństwa, o której wszakże *Odpowiedź Warszawska* powiada: *iz to jest zdarzenie, gdzie zapal narodu pobudzony ważnością dzieła, iako też i bojaznią, aby przez opieszalność form zwyczajnych niedadł intrydze czasu do odwrócenia onego, niesmiał zupełnie powodować się scyśłym zachowaniem niektórych formalności.* Lecz w kimże to był ten zapal? w Narodzieli, który przed pięcią miesiącami ogłosił zdraycą Oyczyzny, ktoby się ważył proponować następstwo? albo raczey w społeczeństwie Warszawskim, które opłaciło się buntowniczymi wrzaskami

za wino, którym go opoiono? czyli nareszcie *w znaczney barzo więk-
szości*, małej liczby przytomnych
Posłów przed którymi aż do mo-
mentu sessyi zachowano w nay-
większym sekrecie sprzyśięzoną
zmowę, którzy otoczeni siepacza-
mi łącząc głos swóy z Sprzyśięzo-
nemi, wyrazili daleko jawniey swo-
ię boiaźń, i zamieszanie, niżeli zgo-
dę na Konstytucyą, którą ledwo
na drugi dzień raczono im przeciw
wytłumaczyć.

Ale główny argument Warszaw-
skiego Spisku jest Sessya następu-
jąca 5 maja, na której prócz ma-
łej barzo liczby Posłów, co ieszcze
śmieli odwoływać się, nowa Kon-
stytucya iednomyślnie została przy-
jęta, i potwierdzona.

Ażeby pojąć całą moc tego do-
wodu, trzeba obrócić oko na stan,
w jakim się na ów czas znaydo-
wało Królestwo. Nazajutrz po do-
pełnionym gwałcie 3. maja, prze-

szło pięćdziesiąt Senatorów i Posłów
 wyiechało z przekleństwem ze sto-
 licy mając sprawiedliwą uwagę, że
 ieśliby mówili, byliby w niebespie-
 szeństwie życia, ieśliby milczeli,
 wziętoby to milczenie za zgodę
 na Konstytucyą. Większa zaś nie-
 równie liczba Reprezentantów iesz-
 cze była do Warszawy nieprzyie-
 chała, iako się wyżej powiedziało.
 Ci wszyscy chcieli przynajmniej
 użyć dawnego prawa reprezentan-
 tów protestując się o gwałt i tyra-
 nią. Ich manifesta odrzucone były
 swawolnie przez Kancelarye zaprze-
 dane Spiskowi, albo zastrafzone
 pogrózkami. Sejm zatem składał się
 z herztów prawie Spisku, którzy
 mieli niewątpliwą większość głosów,
 która byłaby pewnie bardzo małą
 mnieyszością, ieśliby gwałt orężem
 zbrojny nieodiął był wolności gło-
 sowania, i ieśliby Posłowie wierni
 swej cnocie, i przysiedze mogli
 znaydować się na obradach bez

niebezpieczeństwa. Rozesłano rozkazy najsurowsze w tymże dniu rewolucyjnym do wszystkich Komenderujących Woyskiem, aby kazali wnet przysięgać pod bronią na Konstytucyą, gdzie zalecono oraz obchodzić się iako z nieprzyjaciółkami Oyczyzny, którzyby uczynili choć pozor sprzeciwieństwa. Wszystkie Magistratury Kraiowe, a mianowicie Kommissye cywilno-Woyskowe ustanowione przez nich, i przywłaszczające sobie po prowincyach moc Samowładczą były napełnione ichże Kreaturami. Ich wysłańce rozsypani po całym Królestwie, w których niedostatek miast wielkich niedozwala ludowi zgromadzić się w znaczney liczbie, wsparci ku temu 60. 000. uzbroionego żołnierza przelatywali po kraju zwodząc, przekupując, ustraszając Obywatelów. Któż mógł się porużyc, [któż mógł powstać przeciwko nowemu porządkowi rzeczy?

Obywatel najsłabszy, najsłabszy o wolność, pomimo swoje odwagę i męstwo miałże się wydać na rzeź gotową, niewidząc żadnej nadziei ocalenia tym Ojczyzny? Narod obłąkany przez wybiegi przewrotne sprzyśniętych, samby sobie kuł więzy, i żadnego by iemu odtąd nie zostało środka do zrzucenia ich z siebie, ieśliby zagraniczne Bóstwo nieściągnęło ku nim Zbawczy prawicy, W krotce bowiem partyzanci Warszawscy kazali przyśłać do siebie z rozmaitych stron listy z zezwoleniem na Konstytucyą z mnogimi podpisami, których nikt zwerifikować niemógł, i które po większey części wyciśnione były od niewiadomych, lub lękliwych, zwyczajnym napaśnikom sposobem. Obrót ten tym jest śmieszniejszy że naśladowany.

Takim że sposobem, i pod takim zagaieniem odprawiły się Seymiki poprzedzające dziwaczne naśladow-

nięstwo Konfederacyi Marfowego pola, którym obchodzono niedawno rocznicę rewolucyi, i położono pierwszy i ostatni Kamień kościoła, którego Offiarą gardzi Sprawiedliwe niebo.

Tym czasem pomimo intrygi i pogroźki spisku dało się widzieć w krótkce, że gniew sprawiedliwy obeymował powszechnie serca poczciwe, i odbierał im nadzieję żadanego skutku. Poczęły się obudzać prowincye, rozmaite poruszenia, rozmaite powstania prywatne obiecywały powszechne ocucenie się. Potrafiły Warszawskie intrygi zabezpieczyć temu, ale niemogły odiać wiele Obywatelom cnotliwym i odważnym piora, którym wydane liczne piśma wymowne u Obywatelskie światłem prawdy i rozumu otwierają oczy emamionemu Narodowi. Było nawet z nich wielu, co pełni świętego wolności ognia, niewzdrygneli się w mowach swo-

Ich wartych Kwitnących Rzeczy-
 politey czasow zawstydzać krzy-
 woprzy siężcow, i zdraycow Oy-
 czynny na samymże teatrze ich
 rozboiu, w Jzbie Szymowey, w
 Obliczu tronu; ale spiskowi nauczy-
 li się od dawna tłumić w sobie zgry-
 zotę sumnienia, a te wyrazy od-
 ważne uciśnionej, lecz nie wy-
 gaszoney wolności lubo od czasu
 do czasu mieszały ich spokoyność,
 nieodstręczały ich iednak od po-
 pierania swojego przedsięwzięcia.
 Otoż jest, co odpowiedź Warszaw-
 ska nazywa *iednostaynym głosem ra-
 dności, i oklaskow.* *

E

* Autorowie odpowiedzi zapomnieli tu pocytować
 inne oklaski, które im czynności ich w czasie swo-
 im ziednały; i któremi oni sprawiedliwie pysznili
 się, to jest listy winszujące, i zachęcające od Klu-
 how Jakobińskich z Francyi, w których nazywaią
 ich chlubnym braterstwa Imieniem, i ponawiaią
 propozycye ziednoczenia się z Sobą. Podobna ap-
 probacya ma służyć za światło, za pomocą którego
 świat cały poznać może naturę Warszawskich
 czynności; Ona też ma ziednać dla prawodawcow
 Polskich niezaprzaczone prawo do szacunku całej
 Europy do którego się ubiegaią

Z równym zuchwalstwem Odpowiedź ta utrzymuje że nowa Konstytucya niezbudowała Monarchii na Obalinach Rzeczypospolitey.

Jmie Króla dające się Naczelnikowi Państwa wprowadziło często-kroć w omyłkę, i obce narody, i tychże samych Naczelnikow. Nigdy prawie nieuważano Polski czym ona jest, i że chce reprezentować Rzeczpospolitę, której pierwszy Urzędnik zowiący się Królem za bezprawnym pozwoleniem ** potwierdzonym nakoniec wiekami nie-buł i niepowinien był być w samey rzeczy, iako *Pierwszy Obywatel, Doża, Prezydent* szlachtetnieyszym tylko tytułem zaszczycony. Dla tey iedney przyczyny, że Rządca Państwa zwał się Królem, rozumiano upornie, że Polska jest Monarchią ograniczoną prawami, których opisy osłabić, i do swoiey nakie-

** Cesarz Otton III, nadał Jmie. Króla Xięciu Bolesławowi Chrobremu.

rować żądy, pretendujący Tronu, i głowy do intrygi zdolność upatrowali. Dla tego to za każdym ofierowaniem Tronu widziano tylu zagranicznych Xiążąt ubiegających oń; oraz dla tego naród był zawsze w Wojnie z swoimi Królami, którzy intrygując i przywłaszczając sobie władzę mniemali raczey, iż odzyskują odjęte sobie niesprawiedliwe prawa, niżeli, iż napaść na prawa tych, którzy ich do Tronu wynieśli. Lecz mądrość dawnych prawodawców uważając tę wadę właściwą Polskiej Konstytucyi, starali się zabezpieczyć oney przez szrodek zdolny do obalenia zawsze szkodliwych iey Skutków, to jest przez *Elekcyę*. Systema rządu, która się utrzymuje w ciągu wielu pokoleń, i która za pomocą wytrzymałości, i roztropności dzielna jest zawsze w swych skutkach, mimo pomierność środków swoich, musi mieć koniecznie gruntowne

zasady. Doświadczenie obala reżo-
nowania polityczne, a któraż inna
przyczyna utrzymała aż do naszych
dni wolność polską pomimo za-
biegow tylu Królów zasiadających
na ich tronie, jeśli nie ten drugi
przywilej Wyboru, który zawsze
zostawił wolność Polakom popra-
wienia wszelkich naruszeń Konsty-
tucyi, uczynionych za przeszłego
panowania, i ułożenia nowych umów
z przyszłym Rządcą, które sobie
obrali.

Lecz *wybor Królów był zawsze*
źródłem nieszczęść dla Rzeczypospoli-
tey byłaby rzecz dziwna gdyby w
kraju gdzie wszystko jest niepo-
rządkiem, akt najuroczystszy Kra-
jowego zwierzchnictwa mógł się
obejść bez zamieszania i hałasu,
Konstytucya 1775. dając rządowi
skład pewny, i stały odeymuiąc pa-
nom zagranicznym wszelką nadzie-
ię przyścia do Korony, zabiega-
jąc przez ustanowienie Rady nie.

ustaiącey nierządowi w któren możnowładzce wprawiali Państwo za każdym bezkrólewim, wykorzystała była iż tak rzekę przyczyny zakłoeń, i narod wolen napotym od intryg Zagranicznych, a spokojny wewnątrz, mógłby bezpiecznie zatrudnić się wolnym wyborem swojego Rządcy z pomiędzy swoich współobywatelów.

Widzianoż kiedy Kandydatów zagranicznych ubiegających się o Mitrę Xiążęcą w Wenecyi? Słyszanoż kiedy aby woyny domowe spryskały krwią Obywatelską Stołeczne mury o wybor Doży? Czemużby Polka również Rzeczpospolita Szlachty. jako i Wenecka różniąca się tylko co do formy rządu, nie miała kiedy przyśdź do podobnego porządku? Taki był cel Konstytucyi 1775. Roku, aby za czasem śmierć Króla Polskiego mogąc wzbudzić żal w sercach Obywa-

teńkich dla straty dobrego Rząd-
cy niemogła zamieszać w niczym
spokoyności Państwa, a wybor
tak urządzony, miał być naj-
pewnieyszą twierdzą wolności.
Nigdy nikt niewątpił, aby urzę-
dowanie dziedziczne nie było w
brew przeciwko naturze nawet
Rzeczypospolitey, a zatym do-
łyćby było na samym ustanowie-
niu następstwa aby uważać odtąd
Polskę, jako Monarchią.

Lecz Autorowie Odpowiedzi
dają czuć zrzeczenie, iż *nie tak o
Imie Rzeczypospolitey jako ra-
czej o zachowanie wolności rzecz
jest, którą, powiadają oni, Kon-
stytucya nowa zabezpiecza nie-
równie gruntowniey, nizeli urzą-
dzenia Praw dawnych.*

Aby iądzić o prawdzie tego
upewnienia dosyć jest roztrzą-
snać część prerogatyw nadanych
Królowi przez terażnieyszą Kon-
stytucya. Wojsko, i wżyskie czę-

ści administracyi Jemu są oddane,
 i od jego zawiszą. Konstytucya
 dzieląc między pięciu Ministrów
 składających Radę Straży całą
 moc Królewską odnawia pod inną
 tylko formą dawne możnowładz-
 two, wielkich Urzędów; co było
 pierwszym, i najwyższym celem
 sprzytężonych; lecz rozkaz Kró-
 lewski podpisano przez jednego
 tylko Ministra poddaje władzy
 Królewskiej woysko, skarb, poli-
 cya, słowem wszelką moc krajo-
 wę. Jakimże sposobem Sejm
 gotowy oprzeć się może temu
 ogromowi złączoney potęgi w rę-
 ce człowieka wyniosłego, a deter-
 minowanego? Jakim sposobem
 powoła Ministra przestępnego do
 odpowiedzi? wprzód nim zgro-
 madzenie Prawodawcze okrocone
 opieką form przepisanych
 odwoła się do Narodu, wprzód
 nim Narod będzie miał czas roz-
 patrzeć się, Król na czele woyska

w swoich będącego ręku, zetrze nieprzyjaciół powagi swojej, i zniewoli Narod. Widziano nie-raz jako dosyć było jednego dnia dla determinowanych Rządzców do wywrócenia z mnieyszą nawet sposobnością gruntowniejszych Konstytucyi niżeli Warszawika; i sam ten sposób, którym teraz-niejszy spisek obalił świętą wolność Polską, mógłby posłużyć w każdym czasie za przykład Królom, dla zhołdowania ich podobnież. STANISŁAW AUGUST przy-
mując nową Konstytucyą niemy-ślił stać się absolutnym, dajmy to, ale ~~leć~~ rzecz będzie za pa-nowanie następne? Lecz sprzyśię-żeni nie ~~my~~ślili o pokoleniach przyzyszań. Oni pewni byli że będą przewodzić, a los potomków nigdy nieobchodził Obywateli zło-śliwych.

Seym Warszawski niedotrzymał wiary daney Narodowi aktem

Konfederacyi, obalając ustawy, które poprzyśiągł szanować; przyswoił wszelką władzę, i sprawował ją okrutnie; wywrócił bez danego na to sobie rozkazu dawną Konstytucyą Rzeczypospolitey; utwierdził sam siebie w urzędowaniu swoim; nagrawał się niejako z Narodu oszukując go podstępami Uniwersałami, pełnemi obietnic których nie dotrzymał; wcześniej był intencyonowany; odarł część Szlachcy z Praw Świętych, i nieocenionych; zniewał Stan Rycerski przypuszczając do godności Szlachectwa osoby niewarte nawet imienia Obywatela; stał się winnym zdrady względem nadających moc sobie, ustanawiając gwałtem następstwo Tronu, odrzucone prawie jednomyślnie przez Sejmiki Województw i Powiatów; zdradził interes Ojczyzny fundując na ruinach wolności rząd samowładny; zesromo-

cił Świątnicę Praw wprowadzeniem do nich siepaczow; starał się wszelkimi sposobami wprowadzić Rzeczpospolitę w wojnę z Rosją, wyzywając wszelkimi sposobami tę potencją przyjacielską, i sprzymierzoną przez krzywdzące postęпки, prześladowając jey poddanych, pracując o zawarcie Traktatu zaczepnego z nieprzyjacielem jey w czasie otwartej wojny; wycięczył nakoniec skarb publiczny; wyczerpał wszystkie źródła Krajowe; porobił znaczne długi, i straszny dla Polski niedostatek od szesnastu millionów Złotych. Otoż jest krótki Zbier czynności Seymowych.

Nayjaśnieysza więc Imperatorowa Jmść tak mniema, iż krzywdziłaby Szlachetny Narod Polski jeśliby chciała znać w występney większości terażnieyszego Seymu naywyższą jego władzę. Niewia-

dzi w niey, jedno zmowe, spisek Oyczyzny.

Uznaie zaś Narod Polski w ziednoczeniu się odważnych Obywateli, którzy niewzdrygnęli się oświadczyć głośno przeciwko wszystkim gwałtom rokoſzu Warszawskiego, którzy mężnie opuścili łupieſtwu ich, dobra ſwoie, urzędy ſwoie, aby tylko nie bydź z niemi w ſpółnictwie ſwawoli. Również uznaie go w tym mnóstwie Obywateli, którzy dla ſtrachu i niezczęſliwych okoliczności, niemogąc odiać się napaściom ſprzyſiężonych, zniewoleni byli uſtąpić czałowi, a ięząc pod uciskiem nieprzeſtawali wyglądać pomysłu pory ſwoiego wybawienia.

Imperatorowa Jeymſć gorliwa ieſt wielce o zachowanie godności ſwoiey aby miała się zniżyć do okazania iakowychkolwiek niechęci ſwoiey dla intrygantow Warszawskich, pomimo to że oni się

ważyli wykroczyć przeciwko niey przestępstwem praw Narodow, praw trwających traktatow, ubliżeniem obowiązkow dobrego Sąsiedztwa, i wżysklich względow winnych szanowney Potencyi, i Jey Osoby poświęconey. Lecz zdrowa cześć Narodu Polskiego wyciąga dłonie do Jey wielkomyślności, i w imie trwających traktatow prosi o wybawienie gą z nayfromotniejszego niewolnictwa, prosi aby nowym dobrodzieystwem swoim dała im spokojnie używać tych dobrodzieystw, któremi Kray ich ofypała w ciągu chwalebneho swoiego panowania. Sprawiedliwość zatym i ludzkość wymagaią od tey wielkiej Monarchini, aby dała światu pierwszy przykład sprawiedliwego ukarania, którego warci burzyciele spokojności Narodow. Dała się skłonić Nayiasnieysza Imperatorowa Jeymsć tym po-

teżnym pobudkom, i pewna służności sprawy swoiey, pewna niekazitelnności swoich zamiarow, kazała wstąpić swoim woyskom zwyciężkim w granice Polskie. Sami rokofzanie znaydą w nich nieprzyiacioł. Dobrzy Obywatele będą mieli w nich braci; a Nayiaśnieysza Imperatorowa Jeymc przywróciwszy wolność Polszcze, ugruntowawszy ją na dawnieyszey Konstytucyi, obwarowawszy ją nowym i trwałym przymierzem dopełni naypożądańszych chęci swoich, i pozywsze zapewne niezaprzeczone prawo do wieczystej wdzięczności Polskiey Rzeczypospolitey, i do błogosławieństwa rodzaju ludzkiego.

Darmo zmowa Warszawska obiecywała sobie że Dwory Sądziezkie uymować się będą. Nadto one mają sprawiedliwości i światła, aby wspierać miały spiki, których systema jednakowa

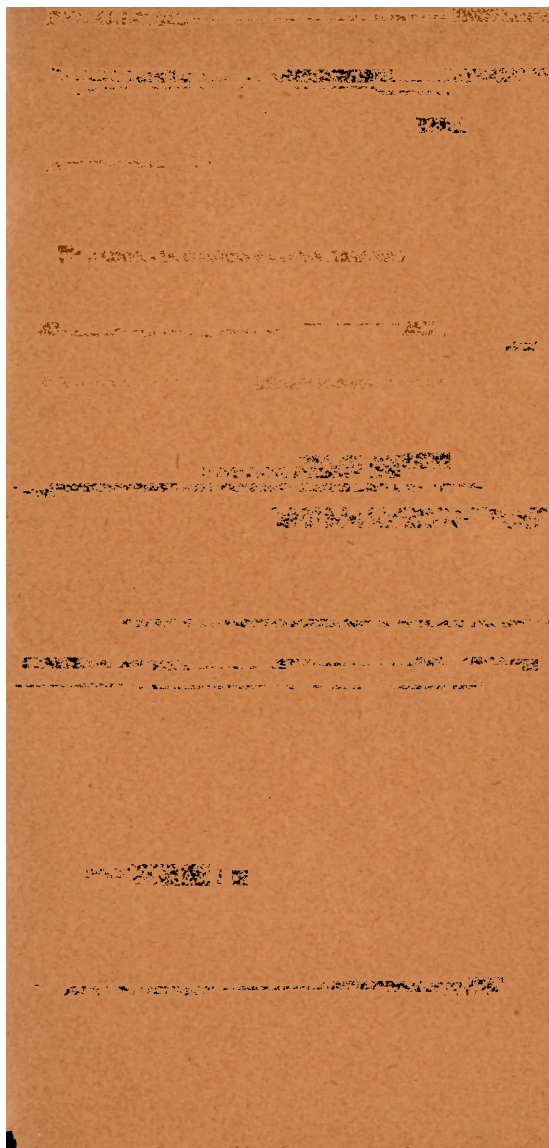
władzy w odmiennym tylko kształcie, zbyt się już na nieszczęście rozszerzyła, i niema innego celu, krom zamącenia całego świata. Herztowie spisku Warszawskiego gwałcąc z iawnym zgorzleniem przymerze Rzeczypospolitey z naywiernieyszym swoim, i naydawnieyszym sprzymierzeńcem nieziednały sobie niczyiego zaufania do weyścia z niemi w iakiekolwiek związki. Obroty czynione w Konstantynopolu w czasie tym kiedy Rosya znajdowała się w kłopotliwych okolicznościach dały poznać innym potencyom czego by się od nich spodziewać miały w podobnym znajdując się zatrudnieniu.

Trzeba więc było, aby sprzyżężeni Warszawscy wczesnie sobie wyperśwadowali byli, że ich starania nieplodne; że zadając sobie niezmierne prace dla zhołdowania Rzeczypospolitey stawiali

na piałky budowlę swoję. . Zape-
 wne ~~zni~~ niemając żadnego grun-
 tu ~~znoty~~, żadney czułości patry-
 otyzmu, i prawdziwey chwały,
 ale pożerani tylko dumą i ambi-
 cyą chcieli korzystać z podaiącey
 się pogody, aby nałycić swoje
 passye, a w przypadku chybienia,
 aby nazwać siebie męczennikami
 wolności, i bydź na celu podzi-
 wienia u świata, którego on w o-
 mamieniu swoim nieodmawiał czę-
 stokroć naywiększym złoczyńcom.
 Lecz Europa cała, którey oczom
 odrodni Synowie tey nienawistney
 ligi są dziś obnażeni, mając zwiła-
 szczą uwagę, iako pobudki kieru-
 iące krokami Warszawskich intry-
 gantow były niskie, i nieprawe,
 szkodki podłe, i dzikie, cel nako-
 niec zbrodniczy, i żaden, nie tak
 politowaniem swoim w nieszcze-
 ściu ich zaszczyci, iako raczey
 okaże uśmiech pogardy, na któ-
 ren zasłużyli. Okryci więc zło-

rzeczeństwem Oyczyzny swojej,
 wystawieni na przykład groźny
 potomności, będą mieli dożyć za
 życia czasu oplakania swych zło-
 ści w upodleniu, i niepamięci, nad-
 to fzcześnie, ieśli burzyciele po-
 koju ludzkiego opuścićzaiący in-
 ny kąt ziemi, których ci War-
 szawscy uczniami byli, i naśladow-
 cami, dadzą im u siebie ucieczki
 mieysce, i przyymą do spólki
 swoich swawoli, a po chwili kar-
 za nie bliskich, które groźna pra-
 wica Opatrzności nie odwlecze
 długo spuścić na te głowy wi-
 chizące, iako zgotowane od wie-
 kow dla tych, co pracują ku po-
 mnożeniu męzyczść rodzaju ludz-
 kiego.





F

XVIII. 1. 919